

Beata Morzyńska-Wrzosek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

Język, tożsamość, wygnanie.
Zdefiniowanie „trzeciej wartości” w wojennej liryce
Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

Skonkretyzowana w wojennym dorobku Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej poetycka refleksja podejmująca problem tożsamości – ukazując wewnętrzną dynamikę, rejestrując zdarzenia gwałtowne, negatywne, burzące poczucie powtarzalności, jak i poczucie panowania nad teraźniejszością, oddalające możliwość projektowania przyszłości, wyznaczania w niej celów – bardzo wyraźnie podkreśla nasilenie zmian konotowanych poczuciem wyobcowania, negatywnymi relacjami ze światem zewnętrznym. Wygnanie, rozumiane jako utrata i jej przymus, oddalenie od tego, co dotychczas wydawało się niepodważalne, a co zapewniało poczucie bezpieczeństwa, kontynuację elementarnych wartości i jakości, wprowadza doświadczenie zmiany, dotyczące podstaw egzystencji, nieodwracalnej utraty przekreślającej wcześniej wypracowane, istotne dla podmiotu, relacje, burzące wielokrotnie wyznaczone, utrwalone reguły postępowania (Skarga 2004; Skarga 2009). Wygnanie to punkt zwrotny, kamień milowy, implikujący szczególną konieczność przekraczania dotychczasowych zasad formułowania tożsamości¹, bowiem definiowane jest ono jako utrata dotychczasowego poczucia swojskości, bliskości, wspólnoty, przynależności, ciągłości, które to stany są gwarantowa-

¹ “Some incident is needed to bring home to you the extent of the shift. A marker of progression, or retrogression, is needed. When the incident occurs it is likely to strike with the great impact, for it tells you: “Look! you have come way out to here! This is a milestone!” Recognition then necessitates new stances, new alignments.” („Niektóre incydenty są niezbędne, by wprowadzić zmiany w obręb rozwoju. W tej sytuacji potrzebny jest marker progresji czy regresji. Kiedy wydarzenie jest prawdopodobne i ma wielką siłę rażenia, odpowiedzią na nie jest stwierdzenie: „Spójrz! Musisz wyjść ku niemu! To jest kamień milowy!”. Wyznanie to wymaga nowych postaw, budowania nowych relacji, zależności (Strauss 2008, 95).

ne dobrowolnym przebywaniem w miejscu uprzywilejowanym, zapewniającym wielowymiarowe doświadczenie bycia-u-siebie, funkcjonowania w „swoim własnym świecie” (Skarga 2004).

Redefiniowanie tożsamości w sytuacji wygnania wiąże się z podjęciem zagadnieniem rozpoznania teraźniejszości, reinterpretacji relacji jednostki ze światem zewnętrznym i z samym sobą. Zmierza też do aktualizacji zasad orientacji, koncentruje się na próbie dookreślenia dystansu wobec tego, co nieakceptowane, co budzi niechęć, staje się źródłem niebezpieczeństwa. Skupia się ponadto na pielęgnowaniu stanu znieruchomienia, zawieszenia, jak też poczucia kontynuacji w obliczu zerwania: akcentuje poszukiwanie rekompensaty w konstruowaniu odseparowania od wrogiego otoczenia, w przywoływaniu prywatnych wspomnień, jak i rekonstruowaniu intymności zapamiętanego, konotującego poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty, świata.

Intensywne odczuwanie zmiany, jej przymusu i nieodwracalności, powołując pragnienie odseparowania od tego, co niszczy, a ożywiając to, co minione, by zachować „siebie-dla-siebie”, obok poszukiwania ukojenia, kreowania dystansu, inicjuje jednak również takie zachowanie, które w procesie przeformułowywania tożsamości potwierdza oddalenie pragnienia zaprzeczania swojej obecności w niechcianej teraźniejszości. Nie eliminując niepokoju, poczucia osamotnienia, bezsilności, nie unieważniając też zerwania ciągłości, zamyślenia, zadumy nad przeszłością, nie łagodząc tęsknoty, pobudza do uważniejszego przyjrzenia się obecnej sytuacji podmiotu, bez jej jednoznacznej negacji, bez wyraźnego deprecjonowania czy uwypuklenia wygaszenia wewnętrznej energii. Wyprowadzony z dynamiki chaosu swoisty rodzaj próby rozumienia siebie, nie przecząc poczuciu obcości, nie podważając znaczenia intymnego wymiaru przeszłości, selektywnego mobilizowania pamięci, zdecydowanie wychodzi poza definiowanie zastygnięcia i porażenia utratą, poza potrzebę wyłączenia, kontemplowania własnej bezsilności, niezgodę na teraźniejszość i dbałość, by się od niej odizolować. Pojawienie się tego nowego aspektu w procesie kształtowania tożsamości, wskazując na zdecydowaną potrzebę zrewidowania dotychczasowych poglądów, odczuć, wyobrażeń, potwierdza, jak zauważa Danuta Mostwin, w nieustannej zmienności zdecydowany rozwój „twórczego procesu adaptacyjnego”:

Emigracja jest procesem kulturotwórczym. Proces ten, adaptacji jednostki do nowych warunków otoczenia, wyzwala energię i w konsekwencji prowadzi do zmian kulturowych. Poprzez twórczy proces adaptacyjny: z jednej strony, przejmowania technologii nowego kraju, niektórych wartości struktury społecznej i dużo później filozofii kraju osiedlenia, a z drugiej strony, utrzymania świadomej, a bardziej jeszcze podświadomej lojalności i genetycznej zależności od wartości kultury polskiej, wytwarzają się nowe, po-

średnie wzory postępowania, w których emigrant stara się pogodzić dawne z nowym i na-
giąć niektóre z dawnych wartości do wymogów życia w kraju osiedlenia (Mostwin 1986).

Jego celem jest skonkretyzowanie tzw. tożsamości dwukierunkowej, opisy-
wanej nie jako rozdwojenie, ale jako początek procesu prowadzącego do wyłonie-
nia się „trzeciej wartości” (Mostwin 1985; Mostwin 1986).

Powstaje ona w wyniku długofalowego procesu nakładania się i przenikania
dwóch elementarnych dla wygnańca wymiarów: kraju pochodzenia i kraju osie-
dlenia (Kryszak 1995, 54), implikowanych od nich odczuć, emocji, wyobrażeń,
łagodzenia ich gwałtownego przeciwstawienia, oddalenia zarówno chęci depre-
cjonowania obczyzny i odmawiania jej konkretności², jak też pokusy kontem-
plowania swojej terażniejszej obecności wyłącznie w kategoriach wspieranych przy-
woływaniem zabarwionej nostalgią przeszłości. Tego typu postępowanie wskazuje
już nie na pogłębianie kryzysu, skupienie na degradacji, zniszczeniu centrum, nie
wyznacza również wzrostu wartości elementów utraconych, lecz – zachowując
pamięć przeszłości i nie przecząc upływowi czasu – dąży do odsłonięcia możli-
wości zatrzymania dynamiki chaosu, implikowanego poprzez cierpienie, bezrad-
ność, poddawanie się wszechogarniającemu uczuciu bezdomności. Odzyskiwanie
wewnętrznej równowagi nie eliminuje niepokoju, nie daje również złudnej nadziei
powrotu do tego, co utracone, opuszczone, nie stanowi kompensacji, lecz – w sy-
tuacji wyobcowania, zagubienia, w nieustannym starciu tego, co „teraz” i tego, co
dawne – potwierdza przetworzenie rozumienia siebie, w którym oba wspomniane
elementy jednostkowego doświadczenia stają się komplementarne. Ich współistnie-
nie, wzajemne dopełnienie, odnoszące się do różnorodnych aspektów definiowania
tożsamości, powstające w wyniku wieloetapowego procesu twórczego (Kryszak
1995; Mostwin 1985; Mostwin, 1986; Mostwin 1991), stanowi bardzo wyraźny sy-
gnał opanowywania bezładu, oddalenia potrzeby mentalnego wyprowadzenia się
z terażniejszości. „Ja”, starając się nie utracić zarówno przeszłości, jak i tego, co
„teraz”, nie dąży do wypracowania ich wzajemnych zamienników, nie unieważnia
uczucia zawieszenia i niepewności, ale w oparciu o nie przekształca rozumienie
siebie. Próbuje w ten sposób ograniczyć uczucie daremności, złagodzić odczuwanie
fundamentalnych stanów w sytuacji wygnania: braku ciągłości, poczucia gwałtow-
nego odebrania miejsca uprzywilejowanego, wbrew woli wygnańca, konieczności
ulegania przymusowi pochodzącemu z zewnątrz.

Wypracowanie nowej formuły rozumienia siebie w sytuacji oddalenia od
rodzinnego kraju, obejmujące próbę zdefiniowania „trzeciej wartości”, dookre-

² Jednym z istotnych mechanizmów obronnych uruchamianych na wygnaniu jest „skłonność wyobraźni
do (...) uchylania konkretności miejsc”, „poczucie obcości, niemożność do pełnego utożsamienia się” z nieobec-
ną ojczyzną i nieakceptowaną obczyzną (Kryszak 1995).

ślenie własnej obecności w świecie w oparciu o zaakcentowanie podwójności, niewytłumiającej poczucia niedopasowania, nieprzystawalności i osamotnienia (Karwowska 2005), cechuje poszukiwanie jedności, pragnienie zaadaptowania obcości, załagodzenia kontrastu, by w otaczającej rzeczywistości nie kwestionować już własnej obecności. Ponadto, co wielokrotnie podkreślają badacze (np. Kryszak 1995, 55–54; Mostwin 1985; Mostwin 1986; Mostwin 1991; Karwowska 2005; Derrida 1998; Said 2008), etap kształtowania zasad tak znaczącej przemiany w rozumieniu siebie, jakim jest pojawienie się nowej wartości nadbudowywanej nad poczuciem zawieszenia pomiędzy „tu i tam”, nie pojawia się nagle – wymaga czasu, stopniowego przewycięzania niedogodności, ewokowanych doświadczeniem bycia wygnańcem. Stąd w wojennej twórczości autorki *Gołębia ofiarnego* zdefiniowanie tejże wartości zostaje skonkretyzowane dopiero w jednym z ostatnich utworów, a cechuje się zaakcentowaniem odzyskiwania kontroli, próbą zapanowania nad własnym życiem, które dookreśla obok indywidualnych predyspozycji, oczekiwań i upodobań. Innym przejawem jest sięganie po kulturowo zakorzenione reguły, wzory, wyobrażenia, wyraźnie współuczestniczące w skonkretyzowaniu dążenia do zakłócenia jednoznacznego rozdzielenia tego, co pozostawione, utracone w ojczyźnie i tego, co terazniejsze.

W emigracyjnej poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej charakterystyka próby odnalezienia, powolnego definiowania emocjonalnej akceptacji otaczającej rzeczywistości, nieśmiałe jej zagospodarowywanie, by załagodzić silne odczuwanie kontrastu, by mimo obcości sformułować na nowo rozumienie siebie, by podjąć wysiłek „powtórnego zakorzenienia” (Kryszak 1995, 93), wielowymiarowo zrealizowana zostaje przede wszystkim w utworze zatytułowanym *Wrażenia*³. Liryk, wyznaczając nowe jakości w procesie konkretyzowania umiejętności pokonywania poczucia obcości, wszechogarniającej, dotkliwej utraty, wprowadza do problematyki formułowania tożsamości – obok rezygnacji i smutku i dotkliwego przeżycia obcości – również swoisty rodzaj wyciszenia i załagodzenia. Nie przedstawia protestu, zaprzeczenia, a raczej oddalenie pokusy dostrzegania w otaczającej zewnętrznosci jedynie wyrazistej i jednoznacznej negatywności, przez co definiuje nową szansę na rozumienie siebie:

Stary kościół – kamienna korona
 W drzew obrębie, w oparów smudze...

 Dolo moja niewydarzona,
 Jakie to wszystko cudze!

³ Utwór został opublikowany po raz pierwszy w „Nowej Polsce” 1944, z. 5.

Domostwo z surowej cegły,
 Bluszczem obrosłe podwoje –
 Z powitaniem psy ku mnie podbiegły –
 Serdeczne, ale nie moje.

Służące: Phylis, Rebeka –
 Golf: aksamitne boisko –
 Jakże to wasze wszystko!

.....
 Ja zaś jestem z bardzo daleka...

O zmierzchu domowe ognisko
 w marmurowym, czarnym kominie
 Zapłonie jak bukiet chryzantem.
 Zgromadzonej przed nocą rodzinie
 Radio zagra „The National Anthem” --
 O, jakież cudze to wszystko.

Na ileż lat szczęścia liczycie?
 Powiedzcie. Ja was nie straszę.
 Nie pouczam was, czym jest życie.

.....
 Jakże to wszystko wasze!

Wrażenia (Utwory rozproszone)

W zacytowanym fragmencie poetyckie uobecnienie kraju osiedlenia uwypukla równoczesne zgromadzenie atrybutów właściwych dla brytyjskiego pejzażu, noszących znamiona kontynuacji, zniesienia wszelkiej przypadkowości oraz zaakcentowanie poczucia „nie-posiadania” żadnego z wymienionych dóbr, „nie-odnajdywania” w nich bliskości, wspólnoty, i, co znaczące, nie wiąże się to z potrzebą ich deprecjonowania czy odmawiania im konkretności, materialności, jak i chęcią mentalnego oddalenia się od emigracyjnej codzienności. Tego typu postępowanie nie wskazuje już na kontynuację poszukiwań form zastępczych, nurzanie się w nękającym wygnania poczuciu bierności, kontemplacji własnej bezsilności czy poddania się rozpacz. Uważna obserwacja życia codziennego, obyczajów, jak również wprowadzenie miejsc i obiektów materialnych potwierdzających niezmienną, trwanie w czasie – mimo zachodzących przemian, mimo zdecydowanych wojennych zniszczeń, kataklizmu, destabilizacji wcześniejszego porządku – ukierunkowane zostają bardzo wyraźnie na wyartykułowanie dotkliwości, bolesności doznawania utraty, jej przymusu, konieczności przebywania w miejscu nieoswojonym. Wysiłek włożony w koncentrację na realnym, namacalnym

trwaniu wybranych elementów budujących przestrzeń wygnania, ich nienaruszonym funkcjonowaniu, zapewniającym rdzennym mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa, umożliwiającym zachowanie wypracowanego rytmu, kontynuowanie wcześniejszych przyzwyczajzeń, podąża ku potwierdzeniu poczucia inności, charakteryzującego obecność podmiotu, jak i jego relacje z otaczającą rzeczywistością. Opisywany krajobraz nie staje się miejscem jego zamieszkania, bowiem nie pojawia się możliwość utożsamienia z nim, włączenia go do swojego bytu, odnalezienia stabilności, podpory dla kształtowania fundamentalnego dla procesu samookreślenia „bycia-u-siebie”, budowania gwarantującego odnalezienie bliskości „swojego miejsca”, konstytuowania jego indywidualnego uprzywilejowania. Wielokrotne, na zasadzie refrenu, powtarzane znaczące słowa („cudze”, „nie moje”, „wasze”, „Ja zaś jestem z bardzo daleka...”) zwracają uwagę na dynamizm położenia „ja”, ujawniają napięcia, zaangażowanie w terażniejszość, zmaganie się z poczuciem osamotnienia, „ciągłym poczuciem własnej inności, nieprzystawalności do otaczającej kultury i obyczajów” (Karwowska 2005). Wskazują jednak również na to, iż podmiot odzyskuje kontrolę nad sytuacją życiową, zdeterminowaną warunkami zewnętrznymi, próbuje złagodzić niszczący wpływ trajektorii na sposób doświadczania siebie i świata (Riemann, Schütze 1992).

Odzyskiwanie chwiejnej równowagi zawiera się w kreowaniu dystansu wobec zewnętrżności, jednak nie dlatego, że ona wyczerpuje, zniechęca czy zagraża, lecz po to, by w kształtowaniu tożsamości rozeznąć elementy stałe, oczywiste, niepodważalne. Stąd jednostka, wobec nieustannej konfrontacji z odmiennością, wobec uważnego rozpoznania tejże odmienności, a także wobec braku możliwości odnalezienia bezpośredniej płaszczyzny porozumienia, podejmuje decyzję o odsłanianiu w relacji z innością przede wszystkim obcości. Ten element w pytaniu o zasady konstytuowania rozumienia siebie zyskuje status stałego, ale, co niezwykle istotne, zostaje sklasyfikowany jako zaakceptowany – podkreśla on myśli o utracie, nie oddala przekonania o niedokończeniu, niekompletności egzystencji na wygnaniu, pozwala też na dokonanie szeregu ustaleń otwierających nowy aspekt w kształtowaniu tożsamości.

W analizowanym liryku skupienie na doznawaniu obcości, zaklasyfikowanie jej jako punktu wyjścia potwierdzającego istotny moment w procesie osvajania przemiany, egzystowania w warunkach wygnania, dookreśla kilka zagadnień. Dotyczy przede wszystkim, jak zostało wcześniej wspomniane, specyfiki ukazania przestrzeni akcentującej elementy materialne, stanowiące symboliczną kondensację „trwania pamięci społeczeństwa” (Kaprański 2010, 14), obiekty architektoniczne potwierdzające konkretną orientację, wyznaczające skryzalizowanie walurowego czasu, pamięciowego, emocjonalnego, stanowiące punkty porządkujące

postrzegany świat, będące nośnikiem poczucia stabilności, zamieszkania, ukonstytuowania symbolicznej i istotowej wspólnoty (Assmann 2009, 69–70). Tymi miejscami, bardzo silnie eksponującymi zakorzenienie, prywatność, trwanie, jak i ich wzajemne powiązanie, prowadzące do wyróżnienia określonej jednorodności, chroniącej przed zagubieniem, wykraczającej poza to, co „teraz”, będącymi przestrzeniami bezpiecznymi, pełnymi harmonii, wyznaczającymi wspólne bytowanie, są kościół oraz dom. W ich obrazowaniu, a przede wszystkim w zarysowanej charakterystyce domostwa, przywiązaniu uwagi do konkretów, skomponowaniu z nich spójnej całości, skonkretyzowaniu nastroju nasyconego łagodnością, codzienną powtarzalnością rytuałów, zapewniających poczucie bezpieczeństwa, zauważyć można bez trudu definiowanie obcości podmiotu, rozpoznawanie jego emocjonalnego bycia na zewnątrz, nieprzynależność do opisywanej rzeczywistości, funkcjonowanie, jak konkluduje Alyssa D. Gillespie, na marginesie scentralizowanego świata (Gillespie 2005, 214). Zestawienie w kontemplacji cudzej obecności, uważnej obserwacji jej nie-naruszonego trwania, z ukazaniem opuszczenia, osamotnienia jako dominujących odczuć podmiotu – włączającej w obszar jego przeżyć również łagodną ironię, kiedy opisuje dbałość mieszkańców postrzeganego świata o konkretne, drobne elementy codzienności, „niewinną i niestosowną przytulność i normalność angielskiego domu” (Gillespie 2005), jego zamknięcie, hermetyczność – dąży do zasygnalizowania budowania dystansu, swoistego doświadczenia przygotowującego do wewnętrznego skupienia, ewokowanego oddaleniem od harmonijnego życia, niedostępnością przewidywalności i ustanowionego tradycją obyczajów. Ten aspekt przeformułowywania rozumienia siebie rozwija także pełna świadomość zawieszenia zaangażowania, rezygnacja, obejmująca niedopowiedzenia, zaniechanie moralizowania, pouczenia („Na ileż lat szczęścia liczycie? / Powiedzcie. Ja was nie straszę. / Nie pouczam was, czym jest życie”), co implikuje już nie tyle wygaszanie wewnętrznej energii, emocjonalne, myślowe odrętwienie, przygnębienie, co raczej prowadzi do kształtowania indywidualnego opanowywania kryzysu, łagodzenia niepokoju. Wskazuje na pragnienie ustanowienia w oparciu o doświadczenie utraty swojego nowego „teraz”, odnalezienie w nim siebie poprzez wyważenie emocji i wypracowanie indywidualnej jakości, swoistego pogranicza (Gillespie 2005, 215), w którym podmiot może się usytuować, zamieszkać, chronić się i wzrastać (Skarga 2004, 93 i inn.), umacniać swoją pewność w związkach z tym co, zewnętrzne i z samym sobą, odzyskiwać na nowych warunkach poczucie „bycia-u-siebie”, modyfikować je zgodnie ze swoimi obecnymi potrzebami.

Mimo tak jednoznacznego zaakcentowania w bezpośrednim kontakcie z otaczającą rzeczywistością jej niedostępności, która, ograniczając nacechowane

swobodą funkcjonowanie, nie sprzyjając wypracowaniu w bliskiej relacji „własnego świata”, nie pozwalając również na jej zlekceważenie, w myśl fundamentalnego dla definiowania tożsamości założenia, iż wypracowywanie to odbywa się w nieustannej konfrontacji z tym, co inne (Skarga 2009, 275 in.), podmiot zdecydowanie uczestniczy w dookreśleniu nowego statusu wygnańca. Podmiot ten zwracając się ku niej, nie porzuca działania, nie rezygnuje z dążenia do zrealizowania własnych pragnień, stopniowo podąża ku wypracowaniu równowagi, odnalezieniu możliwości załagodzenia napięcia, oddalenia odczuwania nieustannej obcości, niepokoju i stanu zawieszenia. W oparciu o uważne przyjrzenie się współczesności, podejmując wysiłek skupienia na własnym doznawaniu, prowadzi do próby harmonijnego połączenia terażniejszości i przeszłości, przeniknięcia tych jakości, które potwierdzają dawną przynależność do świata uporządkowanego oraz wyznaczają obecną perspektywę, dookreśloną uznaniem swojej obecności w terażniejszości:

Lecz te głogi kwitnące, bezpańskie,
 To niebo w kałuży jak w blasze,
 Ten wiatr na umarłą nutę,
 Ten trakt daleki, ten smutek,
 Rosy, kolce,
 To już nie tylko wasze,
 To już i moje, cygańskie,
 Cygańsko–polskie...

Wrażenia (Utwory rozproszone)

Przeprowadzona w drugiej części analizowanego utworu synteza, oddalając pokusę samoizolacji, kompensacyjne marzenie o powrocie do ojczyzny, łagodząc sposób przechodzenia pomiędzy tym, co było a tym, co jest, nie umniejszając do wartościowywania jednego z elementarnych aspektów definiowania tożsamości, jakim jest pamięć przeszłości (Lowenthal 2011, 40–41), konkretyzuje w procesie przeformułowywania rozumienia siebie na wygnaniu daleko idące zmiany. Starannie zarysowana kreacja silnie akcentuje dokonanie modyfikacji poprzez wprowadzenie spójnika „lecz”, uobecnienie w opozycji do wcześniej ukazanych obiektów architektonicznych, porządkujących przedstawiony pejzaż, figury drogi (Gillespie 2005, 215) oraz związanych z nią bezpośrednio elementów ustalających typ aktywności, skupionej na umiejętności połączenia różnych jakości, a potwierdzających postępujący w czasie proces adaptacyjny. Spójnik wyrażający kontrast, przeciwieństwo, zapowiadając różnicę w sposobie doświadczania rzeczywistości, ustalania z nią relacji, odnajdywania nowych zasad wkroczenia, otwierania się na

nowe zasady współistnienia, nie sugeruje niepewności, zagubienia, wewnętrznego oporu czy niewiedzy o sobie i nieznanym własnych potrzeb, nie ukazuje również działania wbrew samemu sobie. Jego pojawienie się uwarunkowane jest realizacją wieloetapowego procesu lokalizowania siebie na wygnaniu, rejestrowania szeregu zmian, zachodzących w sposobie odbierania teraźniejszej sytuacji, poszukiwania nowych formuł, umożliwiających przededefiniowanie odczuwania obcości, osamotnienia, cierpienia, które wcześniej w wielu momentach inicjowały mentalne powroty do przynoszącej ukojenie przeszłości. Powroty te pozwalały na izolację poprzez przywoływanie łagodnego marzenia o minionym, na odmowę bycia „tu i teraz”. Pojawiający się na początku drugiego fragmentu utworu *Wrażenia* spójnik *lecz* konstytuuje bardzo wyraźnie dokonanie przemiany w procesie redefiniowania tożsamości, bowiem rozpoczyna dookreślanie nowej jakości, zespalającej przeszłość z teraźniejszością, wychodzącej poza sumę swoich składników, otwierającej się na możliwość złagodzenia najbardziej dotkliwego przeżycia ewokowanego utratą, wielowymiarowego doznawania bezdomności, „bycia-nie-u-siebie”. Dokonanie przemiany wyjaśnia i rozwija skupienie uwagi na warunkach, doświadczeniach, implikowanych przez scharakteryzowanie przestrzeni drogi, która nieodmiennie kojarzona z podróżą, byciem w ruchu, nieustannym przemieszczaniem się, konotując wyznaczenie trasy, podążanie, zdobywanie celu, zawiera również wyobrażenie elementu stałego, najczęściej uruchamiającego skojarzenia z jednym z najsilniej zakorzenionych w tradycji motywów, aktualizujących poczucie stałości, kontynuacji, przynależności, intymności – domem (Abramowska 1978, 129 in.). *Lecz* wpisanie w liryczną refleksję opuszczenia miejsc rodzinnych, eksponującego w głównej mierze doświadczenie utraty i brak realnego dostępu do zapamiętanej cennej bliskości, wysuwa we wspomnieniach na plan pierwszy nieprzywoływanie ciągu czasoprzestrzennie oddalonych obrazów czy wskrzeszanie dawnej percepcji zmysłowej, nie patronuje im także poszukiwanie minionego konkretnego, stymulującego wyobraźnię i emocje.

Funkcja przypomnienia, realizującego zachowanie poczucia indywidualnej ciągłości, zawiera się w tym przypadku w uaktualnieniu doskonale znanego z przedwojennej twórczości poetyckiej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej motywu, czyli natury (zob. m.in. Hurnikowa 1995; Kwiatkowski 1980; Dzieniszewska 1980; Nawarecki 1993; Kuncewicz 1980; Kuncewicz 1982), wskrzeszaniu budowanych z nią szeregu relacji, nacechowania ich poczuciem wspólnoty, afirmowania poczucia jedności. Penetrowanie pamięci, porządek wspomnień w tym przypadku ustala odczytanie natury jako obszaru charakteryzującego się rozległością, bogactwem form, zmianami, z których wyeliminowana została sprzeczność, gwałtowność, nieprzewidywalność, co bezpośrednio sprzyja odkrywaniu

harmonii, poszukiwaniu i odnajdywaniu poczucia stabilizacji, jak i łagodzeniu napięcia. Zaakcentowanie w liryku takich elementów świata przyrody, jak głogi, niebo, wiatr, ustanawia zmysłową ciągłość postrzeganej przestrzeni, wyodrębnia również jej spójność, jedność, oddalając doświadczanie teraźniejszości, poddane nieustannemu wskrzeszaniu przeszłości i nieakceptowaniu tego, co obecne. Skupienie na intensywnym przeżyciu współczesności, powtórzeniu i przetworzeniu dawnego upodobania dostrzegania w naturze przestrzeni oswojonej, bezpiecznej, w której można odnaleźć azyl, schronienie, ocalić siebie przed nieustannym odczuwaniem kruchości własnej egzystencji, nie unieważniając przeszłości, pozwala konstytuować jednolite, oparte na kontynuacji definiowanie tożsamości podmiotu, bowiem wskazuje na skonkretyzowanie w jej obrębie nowej autonomicznej jakości – „trzeciej wartości”. A towarzyszący temu smutek, poczucie wyobcowania nie wywołują już lęku, rozczarowania czy zmęczenia – co najwyżej zadumę. Uobecniają próbę zdystansowania się wobec cierpienia, wyjścia poza rozpacz i bezradność, towarzyszące doświadczaniu bezdomności.

Wyłaniający się z całego utworu *Wrażenia* wysiłek w dookreśleniu rozumienia siebie, prowadząc do dość jednoznacznie przedstawionej konkluzji zawartej w ostatnim dwuwiersiu („To już i moje, cygańskie, / Cygańsko–polskie...”), którą poprzedza stwierdzenie: „To już nie tylko wasze”, opiera się na nieustannym konfrontowaniu kategorii „moje” i „wasze”, na wyodrębnieniu i włączeniu w ustanawianie nowej jakości, potwierdzającej zmiany zachodzące w kształtowaniu tożsamości, wzajemnie uzupełniających się wymiarów. Istotną funkcję pełni wymiar spacji, zaakcentowanie w postrzeganej rzeczywistości niedostępności domu oraz usytuowanie podmiotu w przestrzeni wyznaczonej pojawieniem się drogi, traktu, jak również bezpośrednie przywołanie stereotypu, jednoznacznie konkretyzującego zawsze „bycie obcym”, bez miejsca, bez własnego terytorium, wykorzystanie motywu „wiecznego wędrowca, wiecznego *outsidera*” (Gillespie 2005, 218), wizerunku Cygana (Siwor 2010, 136 i n.; Dąbrowski 2010)⁴, który współbrzmi, jak zauważa Jerzy Kwiatkowski, „z wędrownym życiem wojennym” (Kwiatkowski 1980, CVI). Poczucie wydziedziczenia, nieprzynależności, odda-

⁴ Problem implikowany przez funkcjonowanie na pograniczu różnych kultur, bezpośrednio charakteryzujący specyfikę tożsamości Cygana, lapidarnie ujmuje Kwiek w utworze zatytułowanym *New Life*: „O Lord, I want to eat from both plates. / In “Homeland”, the pain of belonging to the West’s most ambulatory culture is sharply delineated. / Through her I have come into this world, but I have never seen her.” („Panie, chcę posilać się z dwóch naczyń. / W Ojczyźnie ból przynależności do najbardziej wędrownej kultury Zachodu jest ściśle określony. / Dzięki niej przyszedłem na ten świat, ale nigdy jej nie widziałem.”). Mark Nickels, przeprowadzając analizę tego utworu, formułuje następującą uwagę: „Kwiek’s poem, *New Life*, charts identity terror as Kwiek balances life as a Rom activist with his life as a “traditional man.” („Poemat Kwieka, *New Life*, przedstawia zagrożenie tożsamości, bowiem autor równoważy życie romskiego aktywisty z życiem normalnego (tradycyjnego) człowieka, którym jest.” – tłum. własne) M. Nickels, *Persecution. Poetry and Romani Experience* [<http://www.nycbigcity.com/jun2001/contents/SeriesReviews.html>]; [dostęp: 08.08.2012].

lenie możliwości powrotu do tego, co cenne a utracone, implikuje więc wielowymiarowe zdefiniowanie pogranicza pomiędzy rodzimym a obcym, wydzielenie i zagospodarowanie nowego obszaru, spełniającego dla podmiotu funkcję bezpiecznego miejsca, które dookreślił on zgodnie z własnymi potrzebami, indywidualnymi możliwościami i oczekiwaniami.

„Głogi kwitnące” są „bezpańskie”, „niebo” odbija się „w kałuży” a „wiatr wieje na umarłą nutę” – to pozostałe elementy, za pomocą których „ja” na wygnaniu konstryuuje własny obszar, prywatny, intymny, zawierający to, co ocalone, a przetworzone zgodnie z obecnymi wyobrażeniami, dotyczącymi obecności w „tu”, i chęcią załagodzenia marzenia bycia „tam”. Jeśli porównać to z przeszłością, z zapamiętanym światem, to jakże uboga jest terażniejszość podmiotu, pozbawiona zdolności wywoływania szerokiej gamy wrażeń estetycznych, zachwyty, szczególnego posmaku zdziwienia, poddania się doświadczeniu czegoś niezrozumiałego, wielkiego, wytrącającego z biernej kontemplacji, inspirującego m.in. wyznanie: „Na widok odwiecznej parady wiosennego świata wraca aksamitna zmysłów tęsknota do miłości nad siły” (*Szkicownik poetycki*, fragment 39), czy też każącego przyznać: „O nadwrażliwości moja na punkcie światełek i migotów! (...) Szukać ich będę wiecznie, ofiara migotania, miłośnica brylantów...” (*Szkicownik poetycki*, fragment 83). Jednak ta niedostępność bogactwa zapamiętanego świata nie staje się przedmiotem nieznośnych rozmyślań o braku, utracie stałych punktów odniesienia, nie przyczynia się do odwrócenia się od przeszłości, a wręcz przeciwnie – zdradzając dawne preferencje, upodobania, akcentuje jej znaczący udział w kształtowaniu rozumienia siebie w sytuacji opuszczenia, zagubienia, co jednoznacznie potwierdza dokonanie istotnej przemiany w procesie samookreślenia siebie.

Przywołane w zestawieniu charakteryzującym współczesność na nowo nacechowane konkrety, potwierdzając zdolność wewnętrznego skupienia, które nie wypiera, nie potępia obcości, wyznaczając perspektywę wieloetapowej zmiany, poświadczają przekroczenie pewnego typu ograniczeń, wynikających z faktu bycia wygnańcem. W sytuacji, gdy bezpośrednia kontynuacja nie jest możliwa, wskazują na ustanowienie nowego porozumienia „ja” ze światem oraz z samym sobą. I choć nie pojawia się aprobata, poczucie uspokojenia czy wyciszenia w takim wymiarze, jak w przeszłości, to jednak tendencja do poszukiwania poczucia bezpieczeństwa, koncentracja na określeniu nowych zasad orientacji prowadzą do stworzenia na tym etapie redefiniowania tożsamości kojącej syntezy, pogranicza zbudowanego ze wspomnienia i terażniejszości, domu i wygnania, znacząco dookreślonego przymiotnikowym złożeniem „cygańsko-polskie”. Dodatkowo towarzyszy im, co poddaje wnikliwej analizie Alyssa D. Gillespie, ewokowany

budową utworu, jego tonacją nostalgiczny nastrój, sugerujący – obok głębokiej świadomości wyobcowania i osamotnienia – łagodną rezygnację, spokojną akceptację trudnego do oswojenia uczucia zawieszenia (Gillespie 2005, 216–219). Pojawienie się tych aspektów, jak i sposób ich przedstawienia również wskazują na znaczące przemiany zachodzące w procesie definiowania rozumienia siebie w sytuacji kryzysu, w następstwie unieważnienia wcześniejszego porządku.

Podsumowując, można więc zauważyć, iż wieloaspektowo scharakteryzowana w utworze *Wrażenia* przemiana w procesie kształtowania tożsamości, zmierzająca do załagodzenia dynamiki chaosu, wynikającego ze zdecydowanej zmiany położenia, dążąca do wprowadzenia w doświadczenie sytuacji granicznej pewnego uporządkowania, postępu, ustalając nowe zasady osvajania poczucia „bycia-nie-u-siebie”, radzenia sobie z rozpaczą, zagubieniem, rozpamiętywaniem zawsze szczęśliwszej przeszłości, bardzo wyraźnie uwypukla skonkretyzowanie momentu przekroczenia progu „dwukierunkowej tożsamości” (Kryszak 1995, 88). W oparciu o pamięć przeszłości, uważną obserwację terażniejszości, przy zachowaniu świadomości utraty, pojawia się nowa formuła doświadczania siebie, wskazująca na odnalezienie możliwości zaakceptowania swojego bycia w terażniejszości, usytuowania się w obszarze w indywidualny sposób wyznaczonym, w którym bliskość ojczyzny i obcość kraju osiedlenia stają się wymiarami wzajemnie się uzupełniającymi. Znajdujące się u podstawy podejmowanego wysiłku redefiniowania rozumienia siebie pragnienie scharakteryzowania swojego nowego „teraz” nie unieważnia niedogodności przebywania na wygnaniu, lecz w oparciu o nie, a głównie w oparciu o odczuwanie osamotnienia i jego stopniową akceptację, dąży do wypracowania pogranicza, będącego ukoronowaniem uporczywych poszukiwań syntezy, nadbudowywanej nad dotychczasowymi doświadczeniami, zmaganiem, a przynoszącej wyciszenie, uspokojenie, dzięki odnalezieniu „domu-na-wygnaniu” (Gillespie 2005, 219). Jego ustanowienie zawiera się w zilustrowanej nacechowanej spokojną rezygnacją obcości oraz współistniejącym z nią na zasadzie dopełnienia, obejmującym różnorodne aspekty funkcjonowania na obczyźnie, lapidarnym dookreśleniu „cygańsko-polskie”, wskazującym na powolną akceptację rzeczywistości, jak i postępujące w czasie godzenie się z egzystencją na obczyźnie⁵.

⁵ Warto również nadmienić, iż rangę sformułowania „cygańsko-polskie” uwypukla liryk, który powtarzając motyw „wiecznego wygnańca”, w sposób pozbawiony dramatyzmu wskazuje na odwrócony porządek spraw oczywistych, uniwersalnych: „Przychodzę z bardzo daleka, / Błędna Cyganka, / Córka króla Kwieka (...) Czasem kabałę stawiam. Niezawiła, / Gdyż wróżę młodym śmierć – a starym miłość...” (*Cyganka mówi* z cyklu *Wiersze, Utwory rozproszone*).

Bibliografia:

- Abramowska J., 1978, *Peregrynacja*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław–Warszawa, s. 125–158.
- Assmann J., 2009, *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, pod red. M. Saryusz-Wolskiej, Kraków, s. 59–99.
- Dąbrowski R., 2010, „*I Cygan czasem może być poczciwy*”. *O sentymentalnej postaci Cygana w polskim oświeceniu*, [w:] *Etniczność, tożsamość, literatura. Zbiór studiów*, pod red. P. Bukowiec i D. Siwor, Kraków, s. 68–86.
- Derrida J., 1998, *Jednojęzyczność innego, czyli proteza oryginalna*, tłum. A. Siemek, „*Literatura na Świecie*”, nr 11–12, s. 24–111.
- Dzieniszewska A., 1980, *Zielnik poetycki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Przegląd motywów kwiatowych w twórczości obejmującej lata 1904–1928*, „*Poezja*” nr 5, s. 56–69.
- Gillespie A. D., 2005, „*Ten trakt daleki, ten smutek*”. *Kreacja wygnania w wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Mariny Cwietajewej*, tłum. T. Kunz, [w:] *Polonistyka po amerykańsku. Badania nad literaturą polską w Ameryce Północnej (1990–2005)*, pod red. H. Filipowicz, A. Karcz i T. Trojanowskiej, Warszawa, s. 206–228.
- Hurnikowa E., 1995, *Natura w salonie mody. O międzywojennej liryce Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Warszawa.
- Kapralski S., 2010, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, pod red. S. Kapralskiego, Warszawa, s. 9–46.
- Karwowska B., 2005, *Kategoria wygnania w anglojęzycznych dyskursach krytycznoliterackich (Czesław Miłosz, Josif Brodski)*, [w:] *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*, pod red. H. Gosk i A. S. Kowalczyk, Warszawa, s. 79–95.
- Kryszak J., 1995, *Literatura złej chwili dziejowej. Szkice o drugiej emigracji*, Łódź.
- Kuncewicz P., 1980, *Zmienne oblicza żywiołu*, [w:] *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Akwatyki*, Gdańsk, s. 5–14.
- Kuncewicz P., 1982, *Biologia czuła i okrutna – Maria Pawlikowska-Jasnorzewska*, [w:] *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, t. 2, pod red. I. Maciejewskiej, Warszawa, s. 7–54.
- Kwiatkowski J., 1980, *Wstęp*, [w:] M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, Wrocław, s. III–CXXV.
- Lowenthal D., 2011, *The Past is a Foreign Country*, Cambridge University Press.
- Miłosz Cz., 2001, *Szukanie ojczyzny*, Kraków.
- Mostwin D., 1985, *Trzecia wartość. Formowanie się nowej tożsamości polskiego emigranta w Ameryce*, Lublin.

- Mostwin D., 1986, *Emigrant polski w Stanach Zjednoczonych 1974–1984*, [w:] *Polskie więzi kulturowe na obczyźnie*, t. VIII, pod red. M. Paszkiewicza, Londyn, s. 210–228.
- Mostwin D., 1991, *Przestrzeń życiowa emigranta*, „Akcent” nr 4, s. 21–29.
- Nawarecki A., 1993, *Rzeczy i marzenia. Studia o wyobraźni poetyckiej skamandrytów*, Katowice.
- Ostrowska A., 1997, *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa.
- Pawlikowska-Jasnorzewska M., 1994, *Poezje zebrane*, t. 1 i 2, oprac. Al. Madyda, wstęp K. Ćwikliński, Toruń.
- Riemann G., Schütze F., 1992, „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, tłum. Z. Bokszański, A. Piotrowski, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 89–109.
- Said E. W., 2008, *Mysli o wygnaniu*, tłum. J. Gutorow, „Literatura na Świecie”, nr 9–10, s. 40–57.
- Siwor D., 2010, *Między obcym a innym – kilka portretów z tożsamością w tle (Nowak Kornhauser, Stasiuk)*, [w:] *Etniczność, tożsamość, literatura. Zbiór studiów*, pod red. P. Bukowiec i D. Siwor, Kraków, s. 134–154.
- Skarga B., 2009, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków.
- Skarga B., 2004, *Ślad i obecność*, Warszawa.
- Strauss A. L., 2008, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, New Brunswick and London.

**Language, identity, exile. To define “the third value” in war poetry
of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska**

Summary

Crystallized in war work of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska poetic reflection, taking the identity problem, shows transition which aims to ease a dynamics of chaos resulting from a definite change in the position, tends to put into experience an ordering boundary situation. Establishing new rules of getting used to the feeling of to –be –not at home clearly highlights the concretion of the moment of crossing the threshold of “bi-directional identity” and formulation “the third value”. Based on a memory of the past, careful observation of the present to the awareness of loss, appears a new formula to experience yourself, pointing to finding the possibility to accept our being in the present, position in the area designated in an individual way, in which closeness to the homeland and strangeness of the country of settlement become dimensions that complement each other.